

OTO JA SŁUŻEBNICA PAŃSKA

Słowa Ewangelii według świętego Łukasza (Łk 1, 26-38)

Bóg posłał anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, do Dziewicy poślubionej mężowi, imieniem Józef, z rodu Dawida; a Dziewicy było na imię Maryja. Anioł wszedł do Niej i rzekł: „Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą, błogosławiona jesteś między niewiastami”. Ona zmieszana się na te słowa i rozważała, co miałyby znaczyć to pozdrowienie.

Lecz anioł rzekł do Niej: „Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca”. Na to Maryja rzekła do anioła: „Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?”

Anioł Jej odpowiedział: „Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym. A oto również krewna Twoja, Elżbieta, poczęła w swej starości syna i jest już w szóstym miesiącu ta, która uchodzi za nieplodną. Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego”. Na to rzekła Maryja: „Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa!” Wtedy odszedł od Niej anioł.

KOMENTARZ

w. 26-27 *W szóstym miesiącu posłał Bóg anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, do Dziewicy poślubionej mężowi, imieniem Józef, z rodu Dawida; a Dziewicy było na imię Maryja.*

Na samym początku św. Łukasz precyzuje, że scena rozgrywa się w szóstym miesiącu od poczęcia Jana Chrzciciela. Liczba sześć może nawiązywać do szóstego dnia stworzenia, w którym Bóg stwarza człowieka. Bóg niejako wkracza w dzień człowieka i otwiera mu swoje „wieczne dziś”. W tajemnicy Wcielenia Syna Bożego wieczność wkracza w historię ludzkości. Tekst biblijny przywołuje postać archanioła Gabriela, który zostaje posłany przez Boga. W języku hebrajskim imię Gabriel oznacza „Bóg jest mocny”. Aniołowie występują zawsze w bliskości Boga i ich funkcja polega na przekazywaniu orędzia Bożego lub wykonywaniu czynności poleconej przez samego Boga. Są oni wyrazicielami zbawczej mocy Boga. Obecność anioła w scenie zwiastowania z jednej strony wskazuje na szczególną rolę, jaką Bóg wyznaczył Maryi, z drugiej zaś na zbawczy charakter tego wydarzenia.

Maryja zostaje nazwana „Dziewicą poślubioną mężowi imieniem Józef z rodu Dawida”. Nosi Ona imię, które po hebrajsku brzmi *Miriam*. Imię to w Starym Testamencie nosiła siostra Mojżesza i Aarona (Wj 15,20-21). Poszukując etymologii tego imienia wskazuje się na egipską formę *maryē*, która oznacza „umiłowana” lub semicką formę *mrym*, w znaczeniu „wysokość, szczyt, majestat”. Imię to występuje w Ewangeliach synoptycznych i w Dziejach Apostolskich. Św. Łukasz dwukrotnie używa terminu Dziewica (gr. *parthenos*) na określenie Maryi. Nawiązuje przez to do proroctwa Izajasza: *Oto Panna pocznie i porodzi Syna, i nazwie Go imieniem Emanuel* (Iz 7,14).

Ważną rolę w realizacji Bożych zamysłów pełni św. Józef. Na kartach Ewangelii pozostaje on postacią, która nie wypowiada żadnego słowa, ale przemawia do nas swoją postawą i świadectwem. W genealogii przedstawionej w Ewangelii św. Mateusza Józef zostaje

przedstawiony jako mąż Maryi (Mt 1,16). Ewangelisci wzmiankują fakt zaślubin Józefa i Maryi, który poprzedzał ich wspólne zamieszkanie (Mt 1,18). W tradycji żydowskiej dziewczyna w wieku ok. 13 lat była zaręczana i uważana za poślubioną. Podczas zaręczyn wyrażano zgodę na małżeństwo w obecności świadków i uiszczano zapłatę. Po okresie około roku następował finalny obrzęd małżeństwa, kiedy to małżonka była przyprowadzana do domu męża. Wcześniejsze relacje seksualne przed wspólnym zamieszkaniem uważane były za przekroczenie przepisów małżeńskich. Na wieść o fakcie poczęcia Maryja wykazuje zdziwienie, gdyż nie żyła wcześniej ze swoim mężem (Łk 1,34). Maryja dwukrotnie otrzymuje miano małżonki Józefa: w orędziu Anioła do Józefa (Mt 1,20 - *nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej małżonki*) i w realizacji tego orędzia przez Józefa (Mt 1,24 - *Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański: wziął swoją małżonkę do siebie*). Józef wraz ze swą żoną Maryją, która była w stanie błogosławionym wyrusza do Betlejem, aby uczestniczyć w spisie ludności (Łk 2,4-5). Maryja i Józef są małżeństwem otwartym na Boże działanie. Dzięki temu otwarciu przezwyciężają wszelkie trudności i doświadczają w swym życiu cudownego dotyku Wszechmocnego.

w. 28 **Anioł wszedł do Niej i rzekł: «Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą, błogosławiona jesteś między niewiastami».**

Anioł rozpoczyna swoje orędzie od słów: „Raduj się” (gr. *haire*). Pozdrowienie to nawiązuje do obietnicy zawartej w tekście proroka Sofoniasza: *Wyśpiewuj, Córo Syjońska! Podnieś radosny okrzyk, Izraelu! Ciesz się i wesel z całego serca, Córo Jeruzalem! Oddalił Pan wyroki na ciebie, usunął twego nieprzyjaciela: król Izraela, Pan, jest pośród ciebie, nie będziesz już bała się złego. Owego dnia powiedzą Jerozolimie: «Nie bój się, Syjonie! Niech nie słabną twe ręce!» Pan, twój Bóg jest pośród ciebie, Mocarz - On zbawi, uniesie się weselem nad tobą, odnowi swą miłość, wzniesie okrzyk radości* (So 3,14-17). Między wyrocznią Sofoniasza i tekstem zwiastowania można dostrzec znaczące podobieństwo. Mamy w tym tekście wezwanie do radości: *Ciesz się i wesel z całego serca* (w. 14.); mówi się tu o obecności Pana: *Król Izraela. Pan, jest pośród ciebie* (w. 15); znajdujemy również wezwanie, by pokonać strach: *Nie bój się, Syjonie! Niech nie słabną twe ręce!* (w. 16) oraz obietnicę zbawczego działania Boga: *Pan, twój Bóg jest pośród ciebie, Mocarz – on zbawi*. Podobieństwa są tak liczne i wyraźne, iż pozwalają rozpoznać w Maryi nową „Córę Syjonu”, która ma prawdziwy powód do radości, ponieważ Bóg postanowił zrealizować swój zbawczy plan zapowiedziany po upadku pierwszych ludzi.

Przy zwiastowaniu anielskim Maryja otrzymuje tytuł: *Pełna łaski* (gr. *Kecharitomene*). Etymologicznie termin ten oznacza „uprzywilejowana łaską”. Tytuł ten zostaje wyjaśniony przez samego Ewangelistę w Łk 1,30: *znalazałaś łaskę u Boga*. Ojciec Święty Jan Paweł II w encyklice *Redemptoris Mater* interpretuje to wyrażenia w kontekście biblijnym, stosując klucz trynitarny: „Kiedy czytamy, że zwiastun mówi do Maryi ‘łaski pełna’, kontekst ewangeliczny, w którym zbiegają się dawne objawienia i obietnice, pozwala nam zrozumieć, że chodzi tutaj o szczególne błogosławieństwo pośród ‘wszelkich błogosławieństw w Chrystusie’. W tajemnicy Chrystusa jest ona obecna już ‘przed założeniem świata’, jako ta, którą Ojciec ‘wybrał’ na Rodzicielkę swego Syna we Wcieleniu – a wraz z Ojcem wybrał ją Syn i odwiecznie zawierzył Duchowi świętości. Maryja jest w sposób zupełnie szczególny i wyjątkowy związana z Chrystusem i równocześnie jest umiłowana w Tym przedwiecznie umiłowanym Synu, współistotnym Ojcu, w którym skupia się cały ‘majestat łaski’. Równocześnie pozostaje ona doskonale otwarta w stronę tego daru z wysokości” (punkt 8). W audiencji generalnej 8 maja 1996 r. Jan Paweł II zwraca uwagę na etymologię i greckie tłumaczenie wyrażenia „łaski pełna”: „‘Łaski pełna’ to imię, jakie Maryja nosi wobec Boga. Zgodnie bowiem z przekazem ewangelisty Łukasza, anioł wymawia je przed imieniem ‘Maryja’... Wyrażenie ‘łaski pełna’ jest tłumaczeniem greckiego słowa *kecharitomene* będącego imiesłowem biernym. By oddać dokładniej niuans greckiego słowa, nie powinno się

zatem mówić po prostu 'łaski pełna', lecz 'uczyniona pełną łaski' lub 'napełniona łaską', co wskazywałoby jasno, że chodzi o dar Boga dla Dziewicy. Pojęcie to, występujące w formie imiesłowu czasu przeszłego, daje obraz łaski doskonałej i trwałej, zakładającej pełnię". Radość Maryi i jej uczestnictwo w pełni łaski znajdują swoje urzeczywistnienie w tym, że jest ona błogosławiona pomiędzy niewiastami i Bóg jest z nią. Maryja zostaje obdarowana szczególnym darem bliskości i przyjaźni Bożej. Formuła „Pan jest z tobą” występuje ok. 120 razy na kartach biblijnych. Oznacza ona szczególną asystencję Boga wobec osób wybranych i powołanych do spełnienia Bożej misji.

w. 29 ***Ona zmieszala się na te słowa i rozważała, co miałyby znaczyć to pozdrowienie.***

Maryja „zmieszala się” – a dosłownie „była silnie wzruszona” z powodu słów anioła. Termin grecki *dietarachte* jest używany do opisu wzburzenia morza wywołanego trzęsieniem ziemi. W świetle tych słów została ona w sposób szczególny przez Boga wybrana, aby realizować obietnice mesjańskie. Maryja rozważała słowa wypowiedziane przez anioła, starając się odnaleźć sens słów, które usłyszała. W głębi swojego serca zadaje sobie pytanie, co oznacza orędzie oznajmione jej przez anioła.

w. 30-33 ***Lecz anioł rzekł do Niej: «Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca».***

Anioł uspokaja Maryję, kierując do niej słowa – „nie bój się, Maryjo”. Słowa anioła skierowane do Maryi mogą być nawiązaniem do sytuacji Izraela zapisanej na kartach Księgi Izajasza: *Ty zaś, Izraelu, mój sługo, Jakubie, którego wybrałem sobie, potomstwo Abrahama, mego przyjaciela! Ty, którego pochwyliłem na krańcach ziemi, powołałem cię z jej stron najdalszych i rzekłem ci: «Sługą moim jesteś, wybrałem cię, a nie odrzuciłem». Nie lękaj się, bo Ja jestem z tobą; nie trwóż się, bom Ja twoim Bogiem. Umacniam cię jeszcze i wspomagam, podtrzymuję cię moją prawicą sprawiedliwą (Iz 41,8.10).* Słowa anioła wyraźnie nawiązują do innego proroctwa Izajasza: *Dlatego Pan sam da wam znak: Oto Panna pocznie i porodzi Syna, i nazwie Go imieniem Emmanuel (Iz 7,14).* Te słowa znajdują swoją realizację w postawie Maryi, która ma począć i porodzić Syna oraz nadać mu imię Jezus, które zawiera w sobie łaskę i Boże zbawienie. Jezus zostaje określony terminem „wielki”. Poprzez zastosowanie tego przymiotnika Ewangelista pragnie podkreślić Jego bóstwo już od momentu poczęcia. Tożsamość Jezusa zostaje określona jako „Syn Najwyższego”. Jezus jest więc Synem Bożym, który objawia oblicze i zamysły Ojca.

Słowa Archanioła Gabriela o tronie praojca Dawida i o panowaniu Jezusa stają się lepiej zrozumiałe w kontekście proroctwa Natana skierowanego do króla Dawida: *Przedemną dom twój i twoje królestwo będzie trwać na wieki. Twój tron będzie utwierdzony na wieki (2 Sm 7,16).* Widać wyraźnie, że proroctwo Natana znajduje swoje wypełnienie w osobie Jezusa.

w. 34 ***Na to Maryja rzekła do anioła: «Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?»***

Reakcją Maryi na wyjaśniające słowa Anioła jest pytanie o to, w jaki sposób Bóg sprawi, że pocznie dziecko skoro nie zna pożycia małżeńskiego. W swoim pytaniu Maryja dotyka kwestii, w jaki sposób pogodzić macierzyństwo ze stanem dziewictwa. Maryja potwierdza swoje dziewictwo i kieruje uwagę na Bożą moc, dla której nie ma nic niemożliwego. W Starym Testamencie dziewictwo było koniecznym warunkiem zamążpójścia (Pwt 22,14). Zdrada dziewicy, która była zaręczona, karana była śmiercią przez ukamienowanie. Utrata dziewictwa uważana była za największą hańbę (2 Sm 13,2-18; Lm 5,11; Syr 7,24).

w. 35-37 *Anioł Jej odpowiedział: «Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym. A oto również krewna Twoja, Elżbieta, poczęła w swej starości syna i jest już w szóstym miesiącu ta, która uchodzi za nieplodną. Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego».*

Odpowiedź anioła koncentruje się na opisie stwórczej interwencji Boga. Maryja stanie się Matką Syna Bożego, gdyż zstąpi na nią Duch Święty. W teologii św. Łukasza Duch Święty pełni podwójną funkcję. Z jednej strony jest tym, który inspiruje, oświeca, uzdalnia do nauczania i dawania świadectwa (Łk 1,41.67; 10,21; 12,12), z drugiej zaś strony jest mocą stwórczą (Łk 1,35; 4,14; Dz 1,8). Zstąpienie Ducha Świętego na Maryję oznacza więc zaistnienie nowej rzeczywistości bez naruszenia dziewictwa. W tym kontekście zostaje także użyte wyrażenie „moc Najwyższego osłoni Cię”. W języku biblijnym termin „Najwyższy” jest najczęściej odnoszony do Boga. Działanie „mocy Najwyższego” zostaje opisane czasownikiem „osłonić”. W sposób literalny możemy ten termin przetłumaczyć – „otoczyć kogoś obłokiem”, „osłonić”, „przykryć”. W obrazie tym możemy dostrzec nawiązanie do sceny zawartej w Księdze Wyjścia: *I nie mógł Mojżesz wejść do Namiotu Spotkania, bo spoczywał na nim obłok i chwała Pana wypełniała przybytek* (Wj 40,35). Obłok osłaniający przybytek jest znakiem obecności Boga. W takim świetle Maryja jawi się jako przybytek, czyli świątynia Nowego Przymierza, w której mieszka chwała Pana. Mocą Bożego aktu stwórczego Maryja porodzi Syna Bożego i stanie się Przybytkiem Boga – Tabernakulum (łac. *tabernaculum* – namiot). Cudowny wymiar dzieła Bożego zostaje podkreślony poprzez nawiązanie do Elżbiety, krewnej Maryi, która mimo podeszłego wieku poczęła dziecko. Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego. O misterium przeżywanym przez Maryję pięknie pisze św. Augustyn: „Obydwa narodzenia Chrystusa są cudowne: narodziny z Ojca bez matki oraz narodziny z Matki bez ojca. Pierwsze narodziny są odwieczne, drugie zaś miały miejsce w czasie”.

w. 38 *Na to rzekła Maryja: «Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa!» Wtedy odszedł od Niej anioł.*

Maryja przyjmuje wolę Boga i wypowiada „niech się stanie” (hebr. *amen*; łac. *fiat*). Nazywa przy tym siebie „służebnicą Pańską”. Jej postawa służby i dyspozycyjności jest wynikiem wiary i wsłuchania się w Boże Słowo, które staje się Ciałem w Jej wnętrzu i przenika całe Jej jestestwo. Zasluchana Służebnica Pańska nie tylko teoretycznie przyjmuje orędzie dane Jej przez Boga, ale z entuzjazmem i zapałem realizuje je w codziennym życiu. Widzialnym znakiem tej gotowości jest wyprawa do górzystej krainy w Judei, do swojej krewnej Elżbiety, która jest w stanie błogosławionym i potrzebuje pomocy (Łk 1,39-40). Służba Maryi wynika z kontemplacji Bożego Słowa. Nie jest ona zwykłą służącą wykonującą jakąś pracę dla zarobku, ale jest „Służebnicą zasluchaną w Bogu”, która służy, bo jest świadoma, że służba drugiemu człowiekowi jest realizacją Bożego przykazania miłości. Św. Jan Paweł II dokonuje interpretacji wyrażenia „Służebnica Pańska” w kontekście macierzyńskiego pośrednictwa Maryi: „Jest rzeczą znamienne, iż Maryja, uznając w słowie zwiastuna wolę Najwyższego i poddając się Jego mocy, mówi: ‘Oto Ja, służebnica Pańska...’ (Łk 1,38). Pierwszym momentem podporządkowania siebie temu jednemu pośrednictwu ‘między Bogiem i ludźmi’, jakim jest pośrednictwo Jezusa Chrystusa, jest przyjęcie przez Dziewicę z Nazaretu macierzyństwa. Maryja godzi się na wybór Boży, aby z mocy Ducha Świętego stać się Matką Syna Bożego”. W aspekcie chrystologicznym papież interpretuje to wyrażenie podczas audiencji generalnej 4 listopada 1996 r.: „Słowa ‘oto ja służebnica Pańska’ zapowiadają Tego, który powie o sobie: ‘Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz żeby służyć i dać swoje życie na okup za wielu’ (Mk 10,45). W ten sposób Duch Święty buduje wewnętrzną harmonię postaw Matki i Syna, która pozwala Maryi urzeczywistnić w całej pełni macierzyńską rolę wobec Jezusa i towarzyszyć Mu w Jego posłannictwie Sługi”. *Fiat* Maryi może być lepiej zrozumiałe w świetle *fiat* Jezusa wypowiedzianego Bogu w Ogrodzie Oliwnym. Podobnie jak przy

zwiastowaniu, tak też i w Ogrodzie Oliwnym Ewangelista Łukasz podkreśla tu umacniającą rolę anioła: *Oddalił się od nich na odległość jakby rzutu kamieniem, upadł na kolana i modlił się tymi słowami: «Ojcze, jeśli chcesz, zabierz ode Mnie ten kielich! Jednak nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie!»* Wtedy ukazał Mu się anioł z nieba i umacniał Go (Łk 22,41-45). Fiat Maryi zostaje więc na kartach Ewangelii według św. Łukasza ściśle powiązane z fiat Jezusa.

MEDYTACJA

Dla Boga nie ma nic niemożliwego. Boże działanie przekracza wszelkie ludzkie kalkulacje. Bardziej niż pięknego pałacu, oczekuje On od nas serca prostego i posłusznego Jego woli. Być sercem przy Sercu Boga. Jak Maryja, która poprzez swoje „tak” Bogu staje się Matką Boga i jutrzenką Nowego Przymierza. W Maryjnym „tak”, „amen”, „fiat” dostrzec można zarówno misterium Wcielenia jak i misterium Odkupienia. W jej ubogim domu Wieczność dotyka historii – *a Słowo ciałem się stało i zamieszkało między nami* (J 1,14). Prosta dziewczyna hebrajska otrzymuje imię „Pełna łaski”. Przez nią Bóg pragnie powołać całą ludzkość do życia w łasce i świętości. Ona staje się bowiem Matką Zbawiciela świata. Bóg jest z Maryją i pragnie być z każdym z nas, bo objawia swe imię jako „Jestem, który Jestem” oraz jako Emmanuel (Bóg z nami). Bóg stwarza nas bez nas, ale nie może zbawić nas bez nas. Stąd nieustannie pragnie naszej współpracy, naszego „fiat” na ścieżkach Jego zbawczej aktywności. Bycie we wspólnocie z Bogiem, który przychodzi, aby zbawić człowieka, rodzi prawdziwą radość i wskazuje na wielką godność każdego człowieka, stworzonego na obraz i podobieństwo Boże. Służebna i pokorna postawa Maryi wobec Bożych zamysłów uczy nas jak żyć, aby czuć dotyk Nieskończoności przychodzącej w cichym powiewie wiatru. Tylko taka postawa pozwala nam na doświadczenie Miłości Boga, który jak Matka i jak Ojciec pragnie przytulić każdego z nas do swego Serca i powiedzieć: dobrze, że jesteś. „Tak” Maryi ma siłę jednoczenia i leczenia z ran grzechu. „Tak” Maryi przeciwstawia się „nie” wypowiedzianemu Bogu przez szatana i pierwszych rodziców w raju. W moim sercu dokonuje każdego dnia wybór pomiędzy dobrem a złem; prawdą a fałszem; światłością a ciemnością; błogosławieństwem a przekleństwem; łaską a grzechem. Maryjne „tak” uczy mnie, jak przeciwstawiać się zakusom szatana i żyć w przyjaźni z Bogiem.

KONTEMPLACJA

O Jezu, weź moje serce! Całe moje serce.

Ono prosi i wzdycha tylko o to,

By należeć wyłącznie do Ciebie!

Strzeż go zawsze przy Twoim Sercu,

Ukryj je całe w Twoim Sercu,

Zachowaj je na zawsze jako Twoje,

Aby nie dało siebie i nie powierzało się żadnemu stworzeniu.

O Jezu! Niech moje serce będzie prawdziwie ołtarzem Twojej Miłości

I niech mój język zawsze głosi Twoje Miłosierdzie!

Zechciej, błagam, uświęcić wszystkie moje słowa,

Wszystkie moje czyny, wszystkie moje intencje, wszystkie moje pragnienia!

Bądź prawdziwie dla mej duszy jej Skarbem i jej Wszystkim.

Tobie ją daję i powierzam. Przyjmuję z miłością to wszystko, co pochodzi od Ciebie;

To wszystko, czego pragniesz i czego zapragniesz później...

Oddaję się Tobie pokornie przez Maryję, moją ukochaną Mamę,

Licząc jedynie na pomoc Twego nieskończonego Miłosierdzia

I obiecuję najszczerzą wierność. Już nie ja... Już nic mojego... Już nic...
Tylko Ty, o mój Jezu... Tylko Ty jeden na zawsze!
Bądź prawdziwie moim Życiem, moją Miłością
I moim Wszystkim!

(Modlitwa Marty Robin [1902-1981])

Przychodzisz do mnie

jak Anioł z wymodlonej Biblii
utkany z okruczeń marzeń
czysty i sprawiedliwy, unosisz powieki
nadajesz barwę uśmiechu
z boskiej planety
spływając
łaską rozgrzeszenia, w modlitwie zranionego ptaka
wspinam się do Twego krzyża
kierując gorące wyznanie,
oczy drżą w akcie dziękczynienia

(Wiersz poetki Haliny Mleczko)

PYANIA DO DZIELENIA

1. Czy w ostatnim czasie zauważyłem (-am) działanie Boga w swoim życiu? W jaki sposób zareagowałem (-am) na te znaki Bożej obecności?
2. Czy potrafię mówić Bogu „tak” w sytuacjach, które po ludzku są dla mnie trudne do akceptacji?
3. W jaki sposób postawa Maryi może pomóc mi w głębokim i owocnym przeżywaniu Adwentu i Świąt Bożego Narodzenia?